

„Metro” 15 maja 2008 r.



Tanie leki wciąż za drogie

Anita Karwowska

2008-05-15, ostatnia aktualizacja 2008-05-15 00:01

Jest nowa lista leków refundowanych. Ministerstwo Zdrowia zauważyło ludzi cierpiących na rzadkie, ale kosztowne w leczeniu schorzenia. Chorzy mówią jednak, że refundacja będzie nie wystarczająca

W zestawieniu znalazło się 85 preparatów, za które zapłacimy mniej niż dotychczas. Resort zdecydował się refundować 23 nowe leki, z czego trzy na choroby przewlekłe. Z listy znikło też tzw. leków duchów, czyli takie, które od lat nie są już produkowane.

Niestety, choć minister na wczorajszej konferencji deklarowała: "Najważniejsze są dla mnie dzieci, dlatego ministerstwo, przygotowując zmiany, postawiło na leczenie najmłodszych", to wśród tanich preparatów są tylko dwa wspomagające leczenie chorób przewlekłych właśnie u dzieci. Państwo będzie teraz płacić za leczenie dzieci cierpiących na dyskinezę. Już wiadomo, że pomoc w postaci refundacji będzie niewystarczająca. Podobnie w przypadku tzw. leków wykrztuśnych (dla dzieci chorych na mukowiscydozę), do których państwo dopłaci po kilkadziesiąt złotych miesięcznie. - 60 zł to tylko ułamek tego, ile wydaję na leki. Miesięcznie kosztują mnie one od 500 do 1000 zł - mówi mama 11-letniej Kamili z Gdyni. Dziewczynka przez pierwotną dyskinezę rzęsek nie może rozstawać się z inhalatorem. Cierpi też na zespół Kartagenera. To rzadka choroba genetyczna, która polega m.in. na zapaleniu zatok i odwróceniu trzewi. Jej narządy wewnętrzne są położone po przeciwnych stronach, jakby odbite w lustrze. Takich dzieci w Polsce jest setka.

Ministerstwo pozostało jednak głuche na prośby cierpiących na inne schorzenia. - W Polsce jest ok. 24 tys. dzieci z ADHD. Mimo naszych starań i apeli żaden lek nie jest refundowany, a miesięczny koszt leczenia to od 300 do 600 zł - mówi Ilona Lelitko, prezes Polskiego Towarzystwa ADHD. Według minister zdrowia może to się zmienić, gdy powstanie Zespół ds. Chorób Rzadkich. Mają do niego zostać zaproszone organizacje pacjentów, takie jak Towarzystwo ADHD, by wspólnie pracować nad wprowadzeniem finansowania leczenia. Żadnych konkretów minister Kopacz nie podała.

- Nie da się zaspokoić oczekiwań wszystkich grup pacjentów, jednak powinny zostać opracowane jasne zasady tworzenia list refundacyjnych, bo dzisiaj często nie wiadomo, czym kierują się autorzy listy - komentował w TVN 24 Janusz Michalak, redaktor naczelny miesięcznika "Menedżer Zdrowia". Przyznała to minister Kopacz: - Brakuje aktu prawnego, według którego powinny być tworzone listy leków refundowanych.

Dodatkowo nadal nie wiadomo, kiedy nowa lista leków refundowanych w ogóle zacznie obowiązywać. - Nie chcę mówić o dacie, bo będziecie mnie z tego potem dokładnie rozliczać - stwierdziła minister Kopacz. Z nieoficjalnych informacji przekazywanych przez resort wynika, że tańsze leki z listy będzie można kupić już w połowie czerwca. Na ile jednak sprawdzą się te zapowiedzi - nie wiadomo.